Nr. 243. Wilno, wtorek 23 października 1917 r. Rok II.

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4. Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 60 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego" co godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Bonifraterska) № 7.

Numer pojedyńczy 5 kop. = 10 fen. Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświątecznych.

Msza św. za duszę

ś. p Zeneidy Chodźko

odbędzie się w 5-tą rocznicę jej zgonu d. 24 bm., w środę, o godz. 11 w kaplicy Ostrobramskiej. O czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia

964 **Córka.**

ś. † p. **Marja z Paszkowskich Oleszkiewiczowa**

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w wieku lat 58.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala w Zwierzyńcu i pogrzeb na Rossie dzisiaj, 23 bm., o g. 2. Nabożeństwo żałobne w środę, 24 bm. w kościele św. Michała o g. 6 rano. O czem zawiadamia

Córka.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 21 paźdz.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Ostenda była ostrzeliwana od strony morza. W mieście zostały uszkodzone domy.

Na froncie lądowym we Flandrji działalność ogniowa aż do wieczora była ograniczona wobec powietrza, przepełnionego wyziewami.

Przed nastąpieniem zmroku na wybrzeżu około Dixmuiden oraz na niektórych odcinkach głównego pola walki ogień wzmógł się. Wielokrotnie nacierające oddziały wywiadowcze przeciwnika zostały odrzucone z dużemi stratami.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Po mglistym i wskutek tego nieco spokojnym poranku przy lepszych około południa warunkach obserwacyjnych bitwa artylerji około Vauxaillon do Braye stała się znowu nadzwyczaj gwałtowna.

Również i w ciągu nocy trwała ona nie zmniejszając się, wielokrotnie, zaś dochodząc do stopnia ognia huraganowego. Większe ataki dotąd nie nastąpiły. Zostało zestrzelonych 9 lotników nieprzyjacielskich.

FRONT WSCHODNI.

Na wyspie Dago nasze wojska dotarły do wschodnich wybrzeży. Lotne oddziały przenikają do wnętrza wyspy. Dotąd komunikują o kilkuset jeńcach.

Została przez nas **zajęta wyspa Szildau,** znajdująca się pomiędzy wyspą Moon a lądem stałym. **Rosyjskie morskie siły zbrojne opuściły Moon Sund w kierunku północnym** porzucając szczątki «Sławy» oraz cztery parowce, wyrzucone na brzeg.

*

Z rosyjsko-rumuńskiego frontu lądowego niema nic ważnego do zakomunikowania.

FRONT MACEDOŃSKI.

Na masywie górskim pomiędzy doliną Skumbi a jeziorem Ochrida natarły wczoraj znaczne siły francuskie po gwałtownem przygotowaniu ogniowem.

Wojska niemieckie, austryjacko-węgierskie oraz bułgarskie udaremniły natarcie nieprzyjacielskie przy pomocy ognia oraz kontrataków.

Na wschód od jeziora Ochrida jak również od jeziora Prespa aż do Cerny oraz na obydwóch brzegach Wardaru w sposób widoczny wzmogła się działalność bojowa aljantów.

Pierwszy generał kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (21 bm. wiecz. Urzędownie).

We Flandrji panowała ożywiona działalność artylerji.

Na północo-wschód od Soissons, toczyła się walka ogniowa w najsilniejszym stopniu.

Wyspa Dagö jest cała w naszych rękach.

W Macedonji na zachód od jeziora Ochrida oraz na północo-zachód od Monastyru odbywały się pomyślne dla nas walki częściowe.

Kwatera główna 22 b. m.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

We Flandrji między lasem Houtholst a kanałem Comines-Ypern wzmógł się wczor i znowu ogień do wielkiej gwałtowności i przetrwał tak do wieczora przechodząc niekiedy w ogień huraganowy.

Podług dotychczasowych wiadomości rozpoczęły się dziś rano francusko-angielskie ataki między Draaibank i Poelcapelle.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Walka artylerji między doliną Aillette i Braye prowadzona była z największem napięciem wszystkich sił bojowych w ciągu całego dnia i następnie z małemi tylko przerwami w ciągu nocy.

Na środkowym odcinku Chemin des Dames, zwłaszcza około Cerny ogień czasowo był bardzo ożywiony.

Również w Szampanji i nad Mozą ożywiła się działalność bojowa.

*

Wczoraj zestrzelono 12 nieprzyjacielskich lotników i jeden balon captif.

FRONT WSCHODNI.

Cała wyspa Dagoe jest w naszem ręku. Wzięto 1200 jeńców, kilka dział i znaczne zapasy.

W ciągu dziewięciu dni wykonała armja i marynarka wspólnie tę operację, której zawdzięczamy iż Ozylja, Moon i Dagoe które są kluczem wschodniej części morza Baltyckiego, znalazły się w ręku niemieckiem.

Nowy to dowód sprawności bojowej naszej armji i marynarki. Współdziałanie ich i tutaj może być nazwane wzorowem.

FRONT MACEDOŃSKI

W dolinie Skomba wojska nasze oraz sprzymierzonych wydarły przy pomocy ataku Francuzom kilka pozycji górujących i utrzymały je mimo kontrataków.

Około drogi Monastyr—Desna rozbiły się kilkakrotne natarcia nieprzyjaciela.

Walka ogniowa tu zarówno jak na szerokim odcinku po obu brzegach Wardaru była silna.

Pierwszy generał-kwatermistrz
Ludendorff.

BERLIN (22 bm. Urzędownie.) — Na morzu Śródziemnem za pomocą świadomego celu kierownictwa i nieustannego męstwa naszych łodzi podwodnych mimo obrony nieprzyjacielskiej zatopiono znowu 12 parowców i 3 żaglowce ogółem 46,000 br. reg. tonn.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 21 października.

FRONT WSCHODNI

Sytuacja nie uległa zmianom.

FRONT WŁOSKI.

W dolinie Flicza nasze patrole dostarczyły z pomyślnego przedsięwzięcia oficera i 40 żołnierzy, jako jeńców.

FRONT POŁUDNIOWO WSCHODNI.

Na zachód od jeziora Ochrida dzięki mężnemu oporowi ze strony wojsk austryjacko-węgierskich, niemieckich i bułgarskich nie powiodły się silne ataki francuskie.

Naczelnik Sztabu generalnego.

BERLIN (18 b. m. Urzędownie)— W nocy z 19 na 20 bm. eskadra morskich statków powietrznych dokonała szczególnie pomyślnego napadu na Anglję. Przy pomocy równo 6000 kg. bomb zostały zarzucone zakłady przemysłowe następujących miast: Londynu, Manchesteru, Birminghamu, Nottingtamu, Derby, Lowestoftu, Hullk, Grinsby, Norwichu i Mapletonu. Wszędzie obserwowano dobre wyniki w postaci wybuchów i pożarów.

Dowódzca statku powietrznego, kapitan-leutnant baron Brensch von Buttlar — Brandenfelds dokazał wraz ze swą zasłużoną załogą 14-go napadu na Anglję (w tej liczbie cztery na Londyn).

W drodze powrotnej ze świetnie wykonanego przedsięwzięcia cztery zeppeliny pod kierownictwem ich wypróbowanych dowódzców, kapitanów leutnantów Stabberta, Kölle, Gayera (Hansa) i Sekwandera, wskutek nadzwyczaj silnej zmiany wiatrów i gęstej mgły, uniemożliwiającej orjentację, dostały się ponad francuski teren bojowy i tam, jak wynika z informacji francuskich, zostały zestrzelone lub zmuszone do wylądowania.

Bliższe dane co do losu poszczególnych statków i ich załóg narazie nie są jeszcze wiadome.

LONDYN (20 b. m. W. T. B.) — Reuter donosi urzędownie: Podczas napadu lotniczego wczoraj wieczorem zabito 27 osób, a 53 raniono. Wyrządzono również pewne straty materjalne.

LONDYN (20 b. m. W. T. B) — Admiralicja komunikuje, że dwa angielskie kontrtorpedowce «Mary Rose» i «Strongbow» zostały zatopione w rezultacie walki na morzu Północnem z dwoma szybkimi ciężko uzbrojonymi statkami niemieckimi.

KONSTANTYNOPOL (19 b. m. ag. Milli). Wczoraj wiecz. około godz. 10 min. 30, cesarz niemiecki udał się w towarzystwie sułtana w karocy dworskiej na dworzec kolejowy w Sirkedschi, skąd odjechał w pociągu salonowym.

BERLIN (21 b. m. W. T. B.) — Sekretarz stanu urzędu do spraw zagranicznych, dr. v. Kuehlmann, który towarzyszył cesarzowi niemieckiemu podczas bytności tego ostatniego w Sofji i Konstantynopolu, zatrzyma się w drodze powrotnej w Budapeszcie i

Wiedniu i w ten sposób będzie miał okazję do wymiany zdań z mężami stanu monarchji austro-węgierskiej.

BERLIN (22 bm. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z Rotterdamu: «Daily Mail» podaje pogłoskę, iż w grudniu w Anglji odbędą się wybory powszechne.

BERLIN (22 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Bernu: «Secolo» komunikuje z Londynu, że rząd angielski podjął znowu zamknięcie związków Sin-feinistów w Irlandji, nie podając powodów.

BERLIN (22 bm. Tel. pryw.) — Do «B. Z. am Mittag» donoszą z Zurychu: podług informacji szwajcarskich dowiaduje się «Times» z Waszyngtonu, że rząd Stanów Zjednoczonych przystąpi podczas konferencji paryskiej do umowy londyńskiej dotyczącej niezawierania pokoju separatywnego.

BERLIN (19 b. m. W. T. B.) — Grupa 45-iu w Izbie włoskiej obecnie liczy 107 członków i przybrała nazwę unji parlamentarnej.

BERLIN (22 b. m. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z Budapesztu: Jak komunikuje «Az. Est.» z Lugano, «Tribuna» pisze z Aten, iż Włosi zajęli kilka wysp na morzu Jońskiem.

BERLIN (22 b. m. Tel. pryw.)— «Vos. Ztg.» donosi z Bazylei: Z Medjolanu telegrafują, iż Włochy przechodzą kryzys, który lada chwila może przejść w rewolucję, objąć ogniem cały kraj i zmusić do natychmiastowego pokoju.

SZTOKHOLM (20 bm. W. T. B.)— Rząd rumuński wystosował do swych aljantów oraz państw neutralnych bardzo energiczny protest przeciwko ostrzeliwaniu Galaczu przez Niemców.

BERLIN (22 b. m. Tel. pryw.) — «Lok Anz.» donosi z Karlsruhe: «Basl. Anz.» komunikuje, że kilka rosyjskich statków, które nie zdołały umknąć w czasie właściwym, zamknięte zostały w zatoce Pernowa.

PETERSBURG (21 bm. P.T.A.)— Rząd upoważnił bank państwa do nowego zwiększenia prawa emisji banknotów na sumę 2-ch miljardów rubli.

HELSINGFORS (21 bm. P. T. A.) Senat złożył rosyjskiemu rządowi prowizorycznemu do zatwierdzenia przyjęte przez Sejm finlandzki prawo o małżeństwach cywilnych.

PETERSBURG (21 bm. WTB.)— Minister wojny nakazał uwolnić oprócz roczników z 1895 i 1896 r. również i poborowych z z. 1897.

Warunki socjalistów.

Przyznać trzeba że ze wszystkich propozycji pokojowych, o jakich dotychczas słyszeliśmy, warunki socjalistów opracowane przez zjazd Sztokholmski są najbardziej szczegółowe. Autorowie tego memorjału starali się z jednej strony oprzeć je na zasadach sprawiedliwości i słuszności, z drugiej strony nie tracąc jednak z oczu warunków realnych, stąd oczywiście niektóre punkty niezupełnie może odpowiadają głoszonym dotychczas przez socjalizm zasadom. Mimo takiej kompromisowej tendencji, urzeczywistnienie Sztokholmskiego programu wymagałoby nietylko zrzeczenia się przez strony wojujące absolutnie wszelkich zdobyczy, więcej, żąda onoponadto jeszcze z ich strony bardzo poważnych ofiar, jak np. nadania Irlandji przez Anglję politycznej niepodległości i t. p.

Czy którekolwiek z państw byłoby gotowe z wolnej, nieprzymuszonej woli ponieść podobne ofiary? Łudzić się tem byłoby błędem fatalnym. Podobne przewroty mogą się dokonywać tylko pod przymusem: fizycznym lub przynajmniej moralnym. O przymusie fizycznym mowy tu być nie może, gdyż byłoby to niejako contradictio in adjekto z samą propozycją pokojową. Czy konferencja Sztokholmska posiada dość powagi moralnej, aby wywrzeć na wojujące mocarstwa skuteczną presję?

Przed wojną socjalizm niewątpliwie stanowił pewną potęgę, która nie miała może wpływu decydującego, z którą jednak się liczono. Wojna obecna dużo pod tym względem zmieniła. Wysunęła ona niewątpliwie hasła demokratyczne, wzmocniła stronnictwa lewicowe, lecz tylko te, które opierają się na podstawach narodowych. Teorje międzynarodowe doczekały się zupełnego bankructwa: widzimy taki przykład w Niemczech, gdzie silna liczebnie i świetnie skonsolidowana grupa socjalistyczna rozpadła się na dwa nierówne odłamy, których żadne usiłowania złączyć nie mogą. To samo widzimy we Francji, gdzie mimo wszystko socjaliści nie tylko pełnią służbę w szeregach ale i podzielają program rządowy co do Alzacji i Lotaryngji; to samo we Włoszech i Anglji.

Co do Rosji, to podane przez nas w numerze bieżącym warunki pokojowe Rady robotników i żołnierzy świadczą jedynie, że i te najskrajniejsze, socjalistyczne żywioły nie wyrzekły się bynajmniej imperjalistycznych idei wielkorosyjskich. Gdy Polska ustami wszystkich swych przedstawicieli całkowitą niepodległość wystawiła jako jedyny i nieodmienny postulat, Rada robotnicza z trudem zdecydowała się wykształcić słowo «autonomja», pomijając całkowitem milczeniem tak ważne kwestje, jak finlandzką i ukraińską.

Zresztą sama organizacja konferencji sztokholmskiej, która ledwo doszła do skutku po niesłychanie długich pertraktacjach i to bez udziału najwybitniejszych przedstawicieli, reprezentujących w swej ojczyźnie nietylko kierunek polityczny, ale masy ludowe—jest dowodem na jak wątłych podstawach opiera się ostatnia koncepcja pokojowa.

To też jakkolwiek trudno odmówić słuszności jeżeli nie wszystkim, to bardzo wielu punktom wytkniętym przez konferencję sztokholmską, nie widzimy poza tą akcją dostatecznej powagi, któraby teorję zdolna była w czyn przemienić. Na razie jest to jedna jeszcze z tych koncepcji czysto papierowych, których tyle już słyszeliśmy czasu wojny.

Nie przywiązując tedy do propozycji sztokholmskich zbyt daleko idących nadziei, powitać ją należy przychylnie, jako jedną jeszcze z tych kropel, co to spadając ustawicznie—w końcu kamień skruszą.

J. O.

Jak powstała i jakie znaczenie posiada Rada Regencyjna.

«Kurjer Polski» zamieszcza w ostatnim numerze następujący ciekawy wywiad z dyrektorem Departamentu Spraw Politycznych, Wojciechem hr. Rostworowskim:

— Czy pan hrabia może mi powiedzieć, jak powstała koncepcja Rady Regencyjnej? — z takiem zapytaniem zwróciliśmy się do p. Dyrektora Departamentu Spraw Politycznych, hr. Rostworowskiego.

— Koncepcja Rady Regencyjnej— odparł hr. Rostworowski,—powstała wkrótce po deklaracji państw centralnych z dn. 8 czerwca, będącej, jak wiadomo, odpowiedzią na znane postulaty Tymczasowej Rady Stany z dnia 1 maja. Twórcą tej koncepcji jest jeden z przywódzców Stronnictwa Narodowego, członek Rady Departamentu Spraw Politycznych, p. Marjan Zbrowski, który złożył odpowiedni wniosek w tym względzie do Rady Departamentu. Spotkał się on tam z żywym uznaniem i został jednogłośnie przyjęty. Było to właśnie w tym czasie, kiedy podkomisja do ułożenia projektu Tymczasowej Organizacji władz polskich, wyłoniona przez Tymczasową Radę Stanu, a składająca się z pp. Bukowieckiego, Grendyszyńskiego, Kaczorowskiego i prof. Buzka, zajęta była opracowaniem odnośnych projektów, które w myśl deklaracji państw centralnych z d 8 czerwca miały być przedstawione obu rządom sprzymierzonym. Po zaakceptowaniu przez Radę Departamentu Spraw Politycznych, projekt Rady Regencyjnej został przeze mnie złożony wspomnianej podkomisji, która przedstawiła go następnie komisji, złożonej z członków T. R. St. i osób zaproszonych. Początkowo spotkał się on tam z pewną opozycją, wychodzącą z założenia, iż wysunięcie tej koncepcji może przedłużyć sprawę organizacji władz. Jednakże przy omawianiu oddzielnych artykułów projektu organizacji bardzo szybko uwydatniły się dodatnie strony koncepcji, to jest ustanowienie zwierzchniej władzy państwowej, bez czego cała organizacja władz byłaby zawieszona w powietrzu Już zaraz na następnem posiedzeniu ci, którzy początkowo wyrazili swoje wątpliwości pod adresem Rady Regencyjnej, przyznali, iż bez niej projektowany gmach będzie niekompletny — będzie korpusem bez głowy!

Ostatecznie, jak wiadomo, komisja przyjęła dwa projekty tymczasowej organizacji władz — jeden z Radą Regencyjną, drugi bez niej. Oba projekty po zaakceptowaniu ich przez Tymczasową Radę Stanu zostały w dniu 3 lipca z obszernemi motywami, opracowanemi przez Departament Spraw Politycznych, złożone za pośrednictwem komisarzy rządom niemieckiemu i austro-węgierskiemu.

— Jakie główne zalety, zdaniem hrabiego, posiada koncepcja Rady Regencyjnej.

— Mojem zdaniem, zalety tej koncepcji są ogromne. Przedewszystkiem dopiero z chwilą ustanowienia Rady Regencyjnej otrzymuje się kompletny szkielet ustroju nowożytnego państwa, wymagającego prócz władzy prawodawczej i wykonawczej ponadto istnienia zwierzchniej władzy państwowej, będącej widomym symbolem suwerenności danego państwa.

Rada Regencyjna zastępuje sobą głowę państwa, zadaniem jej jest zapełnić tę lukę, jaka w braku niej wynikłaby przy powstaniu ministerstw i organu prawodawczego — Rada Regencyjna ma być ponadto owym źródłem władzy, umożliwiającym ewentualne zmiany w składzie rządu; jest to ciało stałe, niezmienne, które gwarantuje ciągłość pracy dookoła odbudowy państwa.

— Jak odbije się fakt powstania Rady Regencyjnej na położeniu sprawy polskiej za granicą?

— Polityczne znaczenie Rady Regencyjnej jest według mnie równie doniosłe, jeśli nie donioślejsze od jej znaczenia prawno-państwowego.

Przedewszystkiem dla zagranicy stanie się jasnem, iż państwo polskie buduje się naprawdę, i że do budowy tej przystąpiły najpoważniejsze czynniki w kraju.

Z Polską zaczną się liczyć jako z państwem, które istotnie powoli wchodzi już, jako członek samodzielny, do grona państw europejskich.

Wpłynie to również na opinję tych grup politycznych polskich za granicą, które dotychczas zajmowały wrogie lub niechętne względem realizacji państwa polskiego stanowisko.

Już obecnie nadchodzą głosy z obozu narodowo demokratycznego w Rosji (że wspomnę choćby głos Stanisława Grabskiego), świadczące, że czynniki tamtejsze zmuszone są nolens volens liczyć się z tem, co się w kraju dzieje i ustanowienie Rady Regencyjnej traktować, jako poważny krok naprzód.

Jest nie do pomyślenia, ażeby Polacy za granicą bez względu na swoje przekonania polityczne, mogli zwalczać Radę Regencyjną, w której biorą udział najpierwsi mężowie w kraju; przeciwnie należy się spodziewać, iż olbrzymia większość wyrazi swój posłuch Radzie Regencyjnej i tą drogą polityka polska poza krajem stopniowo da się ujednostajnić.

Oczywiście, że z ustanowieniem Rady Regencyjnej wszelkie niefortunne pomysły utworzenia rządu poza krajem tracą grunt pod nogami i nie sądzę, ażeby znaleźli się jeszcze politycy z jakim takim poczuciem odpowiedzialności, którzyby na serjo o czemś podobnem myśleli.

— A jak utworzenie Rady Regencyjnej odbije się wewnątrz kraju?

— Dla opinji i nastrojów w kraju powstanie Rady Regencyjnej będzie momentem zwrotnym, momentem klęski dotychczasowego bezczynu i bierności, klęską pasywizmu.

Ogół zrozumie, że nikt nam Polski w darze nie przyniesie, jeśli sami nie zbudujemy jej w pocie czoła. Jestem głęboko przekonany, że cały naród w osobie najlepszych swych synów skupi się dookoła Rady Regencyjnej i pod jej kierunkiem i kierunkiem utworzonego przez nią rządu współdziałać będzie przy odbudowie ojczyzny. Wszyscy nareszcie zrozumieją, że tylko z Polską, która w momencie kongresu będzie mogła wylegitymować się czemś realnem, nie zaś stosem jedynie mniej lub bardziej patrjotycznych deklaracji, zarówno państwa centralne, jak i ich przeciwnicy liczyć się będą.

Rada Regencyjna, pomijając już zasadniczą różnicę pod względem prawno-państwowym i stosunek względem niej społeczeństwa, jest bezwarunkowo w lepszem położeniu, aniżeli była Tymczasowa Rada Stanu. Tymczasem Rada Stanu musiała sama wszystko rozpocząć—nie mam zamiaru tutaj bronić jej od zarzutów, jakie zniecierpliwione społeczeństwo w znacznym stopniu niesłusznie na nią miotało, przyznać jednak muszę, iż droga jej była najeżona przeszkodami, i że bądź co bądź, w tych trudnych warunkach, w jakich pracowała, potrafiła we wszystkich dziedzinach życia państwowego stworzyć zaczątki organizacji, które jedynie dalej rozwijać wypadnie. Niezależnie od tego w takich dziedzinach, jak szkolnictwo i sądownictwo, w ręce władz polskich przeszła w znacznym stopniu egzekutywa, co jest niewątpliwie wielkiem ułatwieniem i bądź co bądź, realnem już oparciem dla przyszłego rządu.

Rada Regencyjna i utworzony przez nią rząd będą miały za zadanie kontynuowanie rozpoczętej już pracy i sądzę, że robota realizacyjna pójdzie obecnie w szybszym tempie. W szczególności zaś mam przekonanie, że załatwioną zostanie nareszcie sprawa wojska, a z innych dziedzin życia państwowego przekazane będą w najbliższym czasie w ręce polskie jedne z najważniejszych — sprawy skarbowe.

Oczywiście jest rzeczą konieczną, ażeby rząd wytknął sobie pewien jasny program i według niego postępował; polityka z dnia na dzień, od momentu do momentu musi ustąpić miejsca polityce twórczej, zdecydowanej i zdążającej śmiało do celu.

I jeszcze jedno, społeczeństwo nie powinno objawiać zbytniej niecierpliwości i nerwowości. Z dnia na dzień państwo się nie buduje i trudności, z któremi musiała walczyć Tymcz. Rada Stanu, częściowo tylko zostały usunięte.

— Jak, zdaniem pana, w państwach koalicyjnych, a przedewszystkiem w Rosji, przyjęta będzie Rada Regencyjna?

— Sądzę, że patent wrześniowy

nie spotka się z tymi zasadniczymi protestami, z jakiemi państwa ententy, idąc za ówczesną Rosją, przyjęły akt listopadowy. Koncepcja związania ziem polskich z Rosją zbankrutowała ostatecznie w samej Rosji, i aż dziwno, że jeśli gdzieś wogóle jeszcze pokutuje, to jedynie w głowach polityków typu p. Cohena, czy Bernharda. Polska nie jest już dzisiaj właściwie przedmiotem sporu między państwami centralnemi a Rosją. Pozostaje jedynie otwartą kwestja jej granic, ale o tem tutaj mówić nie będę...

Po za tem realizacja państwa polskiego, jako taka, leży właściwie na linji zasad, głoszonych obecnie przez całą koalicję i wrogo przeciwko niej występować byłoby ze strony ententy niezręcznością. Autorytet ludzi, wchodzących do Rady Regencyjnej, jest również zbyt wysoki, by go można było podawać w wątpliwość, a fakty dokonane mają w dziedzinie prawnopaństwowej swoją wymowę i wagę.

Wstępujemy zatem w nowy okres naszych dziejów i naszej państwowotwórczej pracy. Myślę, że w kraju zrozumiano już powagę dziejowego momentu i ten ogrom odpowiedzialności, który na naszem pokoleniu ciąży. Urzeczywistnić marzenia dziadów i synom je jako radosną i żywą spuściznę przekazać, to zadanie radosne, jak twórczość każda, i jak każda twórczość, wymagające napięcia wszystkich sił duchowych i fizycznych.

Rada Regencyjna będzie tego wielkiego dziejowego momentu symbolem i hetmanem.

Widoki pokojowe.

—s—

W wielkich ogniskach światowych nastrój uczynił się pesymistycznym. Nadzieje pokojowe przygasły. Jesień ma się ku końcowi: nie przyniosła dotychczas na polach bitw takich rozstrzygnięć, któreby zwiastowały koniec krwawych zapasów. Strony walczące przygotowują się do kampanji zimowej. Angielskie dzienniki wyznają szczerze, że jeśli «ograniczona ofensywa» gen. Haig'a nie odniesie teraz spodziewanych skutków, trzeba będzie ją podjąć z tem większą mocą na wiosnę.

Ofensywa ta ma na celu dotarcie do kanału Bruges, którego zdobycie dałoby posiadanie całego wybrzeża belgijskiego. W ten sposób podstawa do działań w kanale La Manche dla niemieckich łodzi podwodnych zostałaby straconą. Jeśli jednak przy największych wysiłkach, jakie były w tej wojnie dokonane, armji generała Haig'a w ciągu 10 tygodni udało się posunąć o kilka kilometrów, droga do kanału Bruges jest jeszcze daleka.

Nie ulega wątpliwości, że na zachodzie działalność wojenna skoncentrowała się obecnie w rękach angielskich.

«Frankfurter Zeitung» twierdzi, że Francja nie jest już zdolną do ofensywy w większym stylu. Natomiast dzienniki koalicyjne zapewniają, że wkrótce obie sprzymierzone armje zyskają znaczne nowe siły, i co za tem idzie, jeszcze większą liczebną przewagę. Ostatnie enuncjacje rządu francuskiego nie usposabiają przecież do takiego optymizmu.

Atoli choć doraźne nadzieje pokojowe przygasły, to «cele wojenne» wyjaśniają się coraz bardziej,—i to jest niechybnie wielkim postępem. Po deklaracji p. Kühlmana i mowie p. Asquith'a a ostatnio Painlevé'go możnaby mniemać, że wojna obecnie już toczy się tylko o Alzację i Lotaryngję. Sprawa Belgji nie zdaje się nasuwać poważniejszych trudności. Natomiast Francja oświadcza, że musi odzyskać dwie, zabrane jej w roku 1871, prowincje. Przedstawiciel rządu niemieckiego odpowiada:—Nigdy!

Stanowisko, jakie zajmuje w tej sprawie Anglja, jest godne uwagi. Rząd wielkobrytański mówi:

— Francuskie życzynie odzyskania Alzacji i Lotaryngji jest jedyną przeszkodą do zawarcia pokoju. To życzenie francuskie jest także życzeniem Anglji. Anglja bowiem zobowiązała się dyplomatycznie tak długo o zwrot Alzacji i Lotaryngji walczyć, dopóki Francja będzie się o ten zwrot upierać».

W takiem postawieniu kwestji łatwo dostrzedz zręcznie wyciętą fartkę. Zachodzi bowiem pytanie, jak opinja angielska, wobec coraz większych ofiar, zapatrywać się będzie na dalsze przedłużanie wojny, której jedynym celem ma być odzyskanie dla Francji Alzacji i Lotaryngji. W tej formule tkwi zrzucenie odpowiedzialności na Francję za przeciąganie wojny. I wreszcie niedwuznaczna insynuacja: — Gdyby Francja okazała się w tej mierze skłonną do ustępstw, nie byłoby żadnych przeszkód do podjęcia rokowań.

Na jedną okoliczność jeszcze należy zwrócić uwagę: W ostatnich czasach mężowie stanu angielscy nie wspominają wcale o żądaniach włoskich. Nieudatne wyniki bitwy nad Isonzo są zapewne powodem tego milczenia, które we Włoszech musi czynić przykre wrażenie. W jakim stopniu owe przykre wrażenie wpływa na nastrój narodu włoskiego, czy jest w jakim związku z zaburzeniami, które w Piemoncie i Lombardji przybierają charakter coraz bardziej niepokojący — na to nie mamy ścisłych danych.

Warunki pokojowe Rosji

PETERSBURG (21 b. m. PTA.)— Komitet wykonawczy Rady robotników i żołnierzy po wybraniu byłego ministra robotniczego, Skobielewa, na przedstawiciela rosyjskiej demokracji na konferencji koalicyjnej w Paryżu, wypracował dlań następujące instrukcje w sprawie pokoju:

1) Ewakuacja Rosji przez wojska niemieckie. Autonomja Litwy, Polski i prowincji łotewskich.

2) Autonomja tureckiej Armenji.

3) Rozwiązanie sprawy Alzacji i Lotaryngji w drodze plebiscytu, przy zabezpieczeniu całkowitej swobody głosowania.

4) Przywrócenie Belgji i odszkodowanie jej za straty z funduszu międzynarodowego.

5) Przywrócenie Serbji i Czarnogórza, oraz odszkodowanie, które pokryte będzie z funduszu międzynarodowego. Serbja otrzymuje dostęp do morza Adrjatyckiego. Bośnja i Hercegowina winny być autonomiczne.

6) Sporne tereny na Bałkanach tymczasowo otrzymają autonomję aż do przeprowadzenia plebiscytu.

7) Rumunja przywrócona będzie w dawniejszych granicach i daje przyrzeczenie zapewnienia Dobrudży autonomji. Przyrzeka ona następnie urzeczywistnić artykuł 3 umowy berlińskiej co do równości praw żydów.

8) Autonomja dla prowincji włoskich w Austrji aż do plebiscytu.

9) Zwrot wszystkich kolonji Niemcom.

10) Przywrócenie Persji i Grecji.

11) Neutralizacja wszystkich cieśnin morskich, wiodących do mórz wewnętrznych, oraz Suezu i kanału Panamskiego. Wolność żeglugi handlowej i zniesienie prawa kaperstwa oraz topienia statków handlowych.

12) Wszyscy wiodący wojnę zrzekają się kontrybucji lub odszkodowania, w jakiejkolwiek formie. Wszystkie kontrybucje nałożone podczas wojny należy zwrócić.

13) Każdy kraj jest niezawisły pod względem swojej polityki handlowej, lecz wszystkie kraje zobowiązują się zrzec blokady handlowej po wojnie i nie zawierać żadnych oddzielnych umów celnych.

14) Warunki pokojowe ustalone będą na kongresie pokojowym przez przedstawicieli wybranych przez przedstawicielstwa narodowe. Warunki te muszą być potwierdzone przez parlamenty.

Dyplomaci zobowiązują się nie zawierać żadnych umów tajnych, które jako przeczące prawu narodów uznane zostają za nie istniejące.

*

Petersburska komisja Rady robotników i żołnierzy w powyższej swej propozycji złożyła niewątpliwie dowód wielkiej hojności — z cudzej kieszeni. Urządza plebiscyt w Alzacji i Lotaryngji, nadaje autonomję Bośnji, niezapomina o Armenji, pomija tylko całkowicie milczeniem sprawę Finlandji, do której rząd petersburski coraz liczniejsze posyła pułki, które chyba lepiejby się przydły... na froncie.

Co do wspaniałomyślnie ofiarowanej nam przez Radę robotniczą autonomji, gdy Polska zupełnej niezależności żąda — będzie to miało jeden chyba skutek, iż otrzeźwi te elementy z pośród nas, które przez chwilę bodaj dały się olśnić hasłami rewolucji rosyjskiej.

Dookoła wojny.

Konferencja koalicyjna w sprawie celów wojny.

«Voss. Ztg.» donosi z Rotterdamu, że jak informuje gazeta petersburska «Dień», konferencja koalicyjna co do celów wojny odbędzie się ostatecznie w listopadzie.

Rosja wystąpi wówczas ze wszystkich sił na rzecz szybkiego pokoju.

Pomiędzy aljantami odbywa się wymiana zdań w sprawie Alzacji i Lotaryngji.

Królestwo Polskie.

Rada Regencyjna.

«Dziennik Polski» donosi:

Pisma krakowskie dowiadują się z Warszawy, że objęcie władzy przez Radę regencyjną w Warszawie poprzedzi akt ogólnej amnestji, który podobno już przygotowuje Rada Regencyjna w porozumieniu z władzami okupacyjnemi.

Akt objęcia władzy przez regentów nastąpi dn. 27 października.

Powstał już komitet intronizacyjny, mający ułożyć ceremonjał.

Co do komisji przejściowej Rady Stanu, nie zadecydowano jeszcze ostatecznie, czy się rozwiąże zaraz po objęciu przez regentów, czy też utrzyma się jeszcze przez czas dłuższy.

W posiedzeniach komisji przejściowej brać będzie odtąd udział z ramienia Rady regencyjnej ks. prałat Chełmicki, generalny sekretarz Rady.

Na ręce regentów napływają liczne telegramy powitalne.

Koło polskie wystosowało do Rady regencyjnej następujący telegram:

«Prezydjum Koła polskiego w Wiedniu, ożywione nadzieją wskrzeszenia naszej ojczyzny, przesyła z okazji wprowadzenia w urzędowanie Rady Regencyjnej w Warszawie wyrazy szczerej radości i najserdeczniejsze życzenia wysokiej Radzie, aby danem jej było skutecznie przyczynić się do ziszczenia pragnień całego narodu».

Prezydjum m. Krakowa wysłało do Rady Regencyjnej następującą depeszę:

«Dostojna Rada Regencyjna — Warszawa. Imieniem królewskiego m. Krakowa przesyłamy Wam, czcigodni Panowie, Dostojna Rado, najszczersze wyrazy wysokiego hołdu i czci, jaką składamy Wam, pierwszym dzierżycielom najwyższej władzy w zmartwychwstającej Polsce. Powoli i jakby krok za krokiem państwowe życie narodu naszego zatacza coraz szersze kręgi, a uczucia przechowywane w duszy całych pokoleń, ujawniają się coraz wyraźniej. Coraz silniejsze formy władzy polskiej tam, gdzie przez długi czas rządziła ręka obca i wroga, każą nam słusznie się spodziewać, że w rozwoju wypadków historycznych idziemy naprzód ku trwałej wolności i samodzielności państwowej. W tej trudnej nad wyraz, ciężkiej a pełnej chwały i na teraz i na przyszłe pokolenie narodowej pracy, przesyłamy Wam, Najdostojniejsi, z całego serca: Szczęść Boże».

Niemcy.

Wynik pożyczek wojennych.

Pisma berlińskie podają następujące zestawienie wyników dotychczasowych pożyczek wojennych:

1. pożyczka	. .	4,480	mil. mk.
2. „	. .	9,106	„ „
3. „	. .	12,162	„ „
4. „	. .	10,767	„ „
5. „	. .	10,699	„ „
6. „	. .	13,122	„ „
7. „	. .	12,432	„ „
Razem	. .	72,768	mil. mk.

Spis ludności.

Jak donoszą gazety niemieckie w dn. 5-go grudnia odbędzie się w całych Niemczech spis ludności, podjęty w celu uregulowania rozdziału żywności.

Zakończenie zjazdu socjalistycznego.

«Ber. Tag.» donosi, że w dn. 19-go bm. zakończone zostały obrady zjazdu socjalistycznego w Würzburgu. Przy końcu obrad odbyły się wybory dwóch prezesów stronnictwa. Wybrani zostali: Scheidemann 312 głosami i Ebert 311 tu głosami.

Francja.

Painlevé o Alzacji i Lotaryngji.

We francuskiej izbie deputowanych Painlevé, odpierając czynione mu zarzuty, zaznaczył przedewszystkiem, że dyskusja musi doprowadzić do wyjaśnienia sytuacji, które umożliwiłoby obecnemu rządowi upewnienie co do tego, czy izba deputowanych ma zamiar nadal obdarzać zaufaniem rząd, chcący przecież kontynuować swe dzieło w myśl woli parlamentu.

Painlevé wspomina znowu o celach wojennych Francji, które polegają wyłącznie na przywróceniu jej praw. Cele te są zupełnie niezależne od takiego lub innego wyniku walk orężnych, cele te były te same i wówczas, gdy zwyciężona Francja wypowiedziała swój protest przeciwko aneksji Alzacji i Lotaryngji. Powrót Alzacji i Lotaryngji do ojczyzny jest niczem więcej, tylko prawem.

Następnie Painlevé oświadczył:

Powiedziałem to i jeszcze raz powtarzam: Jakikolwiek miałby być wynik walk orężnych, musimy prowadzić wojnę w dalszym ciągu aż do tego dnia, gdy Alzacja i Lotaryngja będą nam zwrócone. Tylko przy ujarzmieniu nas moglibyśmy zrezygnować z tego żądania naszego. Musimy wojnę prowadzić za pomocą wszystkich środków, musimy też wyzyskać, wspólnie z naszemi sprzymierzeńcami, wszystkie źródła pomocnicze, aby osiągnąć ich cele wojenne, a w ten sposób

odzyskać też Alzację i Lotaryngję dla Francji.

Mówca podkreślił brzmienie dosłowne oświadczenia ministerjalnego w sprawie przewidywanego czasu trwania wojny: Ani o jedną godzinę dłużej po osiągnięciu celów naszych, ale też ani o jedną godzinę wcześniej zanim zostaną one osiągnięte. Wszystkie siły żywotne Francji muszą być teraz zużytkowane, jako też i sprzymierzeńcy nasi muszą dołączyć do tego wszelkie możliwe swoje wysiłki. Potęga nasza stanie się wówczas miażdżącą, a zwycięstwo nasze będzie bliskie. Jeżeli zaś będziemy kroczyli w niezgodzie, każdy w swoją stronę, wówczas oddali się cel, do którego dążymy.

W sobotę byłem w Londynie, gdy właśnie Kühlmann oświadczył, że nigdy pod żadnym pozorem Niemcy nie odstąpią ani jednego cala ziemi niemieckiej. Słowa takie były zapowiedzią dalszej walki w sprawie Alzacji i Lotaryngji. Lloyd George po raz pierwszy złożył w tej sprawie formalne oświadczenie i odpowiedział Kühlmannowi również zapowiedzią dalszej walki w słowach, że Anglja będzie stała wiernie u boku Francji aż do chwili odzyskania przez nią Alzacji i Lotaryngji. Dzień później również i Stany Zjednoczone złożyły podobne oświadczenie.

Po mowie Painlevego uchwalono przez podniesienie rąk zamknięcie dyskusji w sprawach polityki ogólnej. Izba następnie 368 głosami przeciwko 95 odrzuciła zgodnie z życzeniem rządu wniosek o daniu pierwszeństwa zwykłemu porządkowi dziennemu, oraz przez podniesienie rąk uchwaliła porządek dzienny, wyrażający zaufanie rządowi według wniosku Metevier, brzmiącego, jak następuje:

«Ponieważ izba deputowanych uważa, że jedynie jaknajściślejsze porozumienie z rządem a także ze sprzymierzeńcami na polu dyplomatycznem i wojskowem może zabezpieczyć za pomocą zwycięstwa pokój trwały, oraz że byłoby zbrodnią odciągać uwagę kraju od tych doniosłych naszych celów za pomocą wyzyskiwania skandali, któreby mogły zagrozić bezpieczeństwu urządzeń republikańskich i jedności narodowej, — izba deputowanych, licząc na to, że dzieło sprawiedliwości będzie dokonywane szybko i w całej pełni, zwraca się do armji rzeczypospolitej z wyrazami podziwu, pełnego uwielbienia, wyraża też zaufanie rządowi i przechodzi do porządku dziennego».

ROSJA.

Autorytet rządu znowu zagrożony.

Jak komunikuje z Genewy «Berl. Lokalanz.», wszystkie pisma paryskie są przepełnione depeszami alarmowemi z Moskwy i Petersburga co do w najwyższym stopniu niebezpiecznego chwiania się powagi gabinetu ministrów na froncie oraz poza nim.

Również dobrze zazwyczaj poinformowany korespondent petersburski pisma medjolańskiego «Corriere della Sera» komunikuje, że rosyjski gabinet koalicyjny znajduje się wobec kryzysu z powodu opozycji «bolszewików».

Parlament prowizoryczny także w dwóch piątych prawie dostał się pod wpływ skrajnych żywiołów, które wytężają swe siły w celu obalenia rządu oraz przeprowadzenia swego dawnego dążenia co do natychmiastowych układów pokojowych. Nowy przewodniczący petersburskiej rady robotników i żołnierzy, Trockij, oświadczył przy obejmowaniu swego stanowiska, iż ruch masowy przeciwko rządowi rozpocznie nowy okres rewolucji rosyjskiej.

Jak komunikuje pet. ag. tel., petersburska rada robotników i żołn. powzięła zaproponowaną przez Trockiego uchwałę, bardzo ostro potępiającą zamiar rządu udania się do Moskwy.

Rozruchy w Petersburgu.

Według pism petersburskich w ubiegły czwartek na Newskim prospekcie z powodu wiadomości o klęsce rosyjskiej wydarzyły się rozruchy, wobec których występujące wojska rządowe były bezsilne. Wygłoszono rozmaite mowy antyrządowe, przyczem zarzucano rządowi, iż oddał dowództwo marynarki w obce ręce.

Zwrócono następnie uwagę, że flota rosyjska dopiero pod tymi wpływami utraciła swą siłę oporu. Rozlegały się liczne okrzyki, wrogie Anglji. Wreszcie tłum przyjął rezolucję, wzywającą rząd do wystąpienia na konferencji koalicyjnej w Londynie za natychmiastowym pokojem.

Bolszewicy a parlament prowizoryczny.

Jak donosi Pet. ag. telegr., 20 bm. po południu Kiereuskij otworzył przemową obrady parlamentu prowizorycznego w pałacu Maryjskim (siedzibie b. Rady państwa).

Na przewodniczącego został obrany większością 228 głosów Awksientjew, prezes komitetu wykonawczego Rady delegatów włościańskich.

Po wygłoszeniu przezeń mowy, parlament prowizoryczny postanowił do czasu opracowania własnego regulaminu stosować się do tego, który obowiązywał w Dumie państwowej. Następnie dokonano wyborów do biura.

Ja donosi dalej pet. ag. tel. w parlamencie prowizorycznym maksymalistyczny przewodniczący petersburskiej rady robotn. i żołn., Trockij gwałtownie napadał na rząd, zarzucając mu, iż postępuje w sposób nieodpowiedzialny.

Elementom burżuazyjnym zarzucał on, iż wywołują podniecenie wśród włościan, zwiększają zamieszanie w całej dziedzinie przemysłu wojennego i próbują udaremnić konstytuantę.

«Bolszewicy» nie mogą współpracować ani z rządem ani też z parlamentem prowizorycznym, który on opuszcza, oświadczając robotnikom, żołnierzom i włościanom, że Petersburg, rewolucja i naród są w niebezpieczeństwie.

Po tej mowie Trockiego maksymaliści z okrzykami na cześć honorowego demokratycznego pokoju oraz maksymalizmu opuścili parlament prowizoryczny.

Połączenie rad rob. i żołnierzy.

Według «Daily Mail» z powodu połączenia moskiewskiej i petersburskiej rady robotników i żołnierzy istnieje obawa, że utworzy się nowe ognisko propagandy bolszewików.

Ewakuacja Hapsali, portu Baltyckiego i Kronsztadtu.

Pet. ag. tel. komunikuje z Hapsali pod datą 20 bm., iż Rosjanie ewakuowali wyspę Dagoe i zaczęli ewakuować port Hapsalę (w gub. Estlandskiej, naprzeciwko wyspy Worms. Przyp. Red.).

Delegat centralnego komitetu floty Baltyckiej, Wiszniewskij, który był wysłany na wyspy u wejścia do zatoki Ryskiej w celu poinformowania się o sytuacji, został pochwycony przez Niemców do niewoli.

Według wiadomości, otrzymanej ze Sztokholmu przez gazetę budapeszteńską «Az Est», z Petersburga komunikują, iż rząd rosyjski polecił ewakuować Kronsztadt i port Baltycki.

Pisma szwajcarskie donoszą również ze Sztokholmu, iż władze cywilne w porcie Baltyckim oraz w Kronsztadzie opuszczają od piątku swe siedziby urzędowe.

Rozwiązanie Dumy państwowej.

Pet. ag. tel. komunikuje pod datą 20 bm., że ponieważ wybory do konstytuanty zostały wyznaczone na dzień 25 listopada, rząd prowizoryczny postanowił, iż czwarta Duma podlega rozwiązaniu i mandaty jej posłów zostały ogłoszone za pozbawione jakiegokolwiek znaczenia.

KRONIKA

—:—

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Kapistrana.
Jutro: Św. Rafała A.
Pojutrze: Kryspina.
Wschód słońca—o g. 6 m. 45.
Zachód słońca—o g. 4 m. 45.

Z WILNA.

— Z „Lutni".

Drugie z kolei przedstawienie «Kościuszki pod Racławicami» wypełniło doszczętnie widownię «Lutni».

Przed rozpoczęciem widowiska odczytane zostało ze sceny rozporządzenie Naczelnika miasta, zabraniające publiczności śpiewania polskich hymnów, oraz innych pieśni narodowych. Poczem odegrano sztukę Auczyca, która wypadła, zarówno jak i na pierwszym przedstawieniu, doskonale, wytwarzając podniosły nastrój wśród publiczności. Y.

— **Na wpisy szkolne.** Nie mogąc w inny sposób wyrazić współczucia Rodzicom ś. p. Zygmusia Malińskiego — Wojciech i Konstancja Jasieńscy, przysłali na ręce p. Emilji Węsławskiej 100 m.

— **Sprostowanie.** W niedzielnym numerze naszego pisma, do artykułu Konstantego Bukowskiego p. t. «Obchód Kościuszkowski w Stockholmie» zakradł się błąd korektoski· setna rocznica bytności Kościuszki w Stockholmie przypadała oczywiście w r. 1897 nie zaś w r. 1817.

— **Sprostowanie.** Dn. 30 września zamieściliśmy wzmiankę o założeniu przez p. A. Głowińskiego warsztatów wrzemieślniczych pod firmą «Samopomoc». Firma zostaje zmieniona na warsztaty rzemieślnicze «Drewniana Podeszwa».

— **Wypadki.** Zdun Szajel Bałosz robił piec piekarniany. Onegdaj. wykończając swe dzieło, wlazł do wnętrza celem zasmarowania gliną nierówności, gdy wtem piec runął, zasypując gruzem niefortunnego majstra. Na nieszczęście nikogo nie było w pobliżu i Szajel B. zmuszony był około 2-ch godzin przeleżeć w niewygodnej pozycji, przysypany do połowy cegłami. Nareszcie pomoc nadeszła: zduna odkopano. Zawezwane na miejsce wypadku Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala Żydowskiego. (f.)

— **Pożar.** Dn. 19 bm. o g. 11 rano z wieży góry Zamkowej zauważono pożar. Paliły się zabudowania przy ul. Nadbrzeżnej pod № 20. Przybyła straż ogniowa znalazła palące się stajnie, od których ogień przerzucił się na sąsiednie magazyny i wędlarnię. Po rozwinięciu akcji ratunkowej udało się ocalić sąsiednie domy; wyżej wymienione jednak zabudowania spłonęły doszczętnie. (9)

KINEMATOGRAF „HELIOS" Wileńska 38, róg Ś-to Jerskiej.

Od 20—23 października 1917 r. **Nowy, bardzo zajmujący program.** 952
Kronika tyg., z nat. aktualne.—**Miłość była tylko marzeniem,** życiowy, wspaniały obraz w 4 cz z udziałem znakomitej Egedy Nissen. Obraz ten wszędzie cieszył się kolosalnem powodzeniem.—Przeklęta księżniczka, bardzo wes. kom. w 3 cz. Początek: w soboty i niedziele o g. 1-ej, w resztę dni tygodnia o g. 4-ej pp. **Koniec o g. 11 wiecz.** Wejście do kinematografu jest wolne **dla wszystkich tak cywilnych,** jak i wojskowych.

KAWĘ MIESZANKĘ na białą i czarną poleca **skład win i tow. kolonjaln. J. Bukowski i S-ka daw. E. Fechtel,** ul. Wielka 36. Sprzedaż detaliczna i hurtowa. 963

Otwarta została sprzedaż 957 **gotowego obuwia na drewnianych podeszwach** w godzinach od 9—1 i 3—6. **Wileńska 25,** wejście zzaul. Dobroczynnego. **Warsztaty Rzemieślnicze „Drewniana podeszwa".**

Kto chce sprzedać prywatnie za dobrą cenę (nie do magazynu) cenności: perły, drogie kamienie, zegarki, antyki, lombardowe kwity i sztuczne zęby. Tatarska 20—17, Poczter. r-k

KUPUJĘ cenności, złote i srebrne rzeczy, brylanty i kwity lombardowe na takowe. **Milejkowski, Wielka 70** obok mag. Alszwanga. r-k

Do wynajęcia 5 pokoi z kuchnią, dwa wejścia, elektryczne oświetlenie. Zarzecze 12, Załkind. 962

Sprzedam dębowy bufet, szafę, stół i inne rzeczy. Ul. Wesoła № 5, Niedźwiedzka. 945

Nowootworzony sklep chrześcijański W. Mołodeckiego, Wileńska 26, poleca owoce, ogrodowiznę wszelką oraz różne produkty spożywcze. 926

Szafy, kredensy, otomana, umywalnie, bieliźniarka, dwa zegary, stoły, krzesła, fotele, szafki kuchenne, wózek dziecięcy i inne przedmioty do sprzedania zaraz. Wiadomość: Wielka 37—10, Barański. 968

Poszukuję 954 służącę i kucharkę. Bez świadectw proszę nie przychodzić. Zwierzyniec, Sołtańska 33, Z. Chomiński.

Poszukuję folwarku do wydzierżawienia od 1 do 10 włók, pożądane w bliskości miasta. Szkaplerzna № 28, Szumski. 965

3 osoby 966 pragną wyjechać na wieś za utrzymanie zapłacą, wymagania skromne. Białostocka № 6—3, Syrewicz.

Księgarnia J. Zapaśnik otrzymała na skład główny: **T. Makarewicz.** Notatki z dziejów powszechnych. **Historja Starożytna.** Cena 90 kop. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Do hotelu «Sokołowskiego», Niemiecka 1, potrzebni: **lokaj i dwie pokojowe.** Wymagane poważne rekomendacje i znajomość języka niemieckiego. Wiadomość na miejscu od 2 do 4 pp. Kordasz. 955

Chcę zimę spędzić na wsi przy inteligentnej rodzinie, za utrzymanie zapłacę. Łaskawe oferty: Makowa 15—13, Biskupska. 967

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakres fachu wchodzące.

Druk i nakład drukarni wydawniczej ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 7. Odpowiedzialny za redakcję St. Łukaszewicz.